Cena numeru 12 groszy.

Nr. 203. Sobota 6 września 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Za granicą 4 zł.

ZAMACH
na prezydenta Rzeczypospolitej.

Na szczęście pocisk nie eksplodował. Zamachu dokonał żyd Sztejger.

Lwów, 5 września.

Dzisiaj około godziny 3 po południu, kiedy prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, wraz ze swoją świtą i asystą wojskową wracał z województwa, z tłumu stojącego u zbiegu ulic Legjonów i Kopernika rzucono pod powóz prezydenta puszkę z materjałem wybuchowym. W puszcze prawdopodobnie znajdowała się pyroksylina o słabej sile wybuchowej, która nie spowodowała poważnej eksplozji, prawdopodobnie z tego powodu, że zawartość puszki wysypała się częściowo przy upadku. Puszka upadła kilka kroków przed powozem prezydenta, jednak woźnica, zorjentowawszy się, zdołał skręcić. Wybuch był słaby, niesłyszano prawie zupełnie detonacji. Na miejscu wzniosła się tylko szara chmura dymu.

Zamachu dokonał niejaki Stanisław Sztejger, akademik wiedeński, syn szklarza ze Lwowa, członek organizacji sjonistycznej. Zamachowca aresztowano.

Szwadron ułanów, asystujący prezydentowi, natychmiast otoczył powóz, którym prezydent bezpośrednio po wypadku, udał się pod województwo, gdzie odebrał raport kompanji honorowej przy frenetycznej owacji ze strony publiczności.

Po południu prezydent zwiedzał w dalszym ciągu miasto.

Materjał wybuchowy z puszki został oddany do zbadania ekspertom. W związku z zamachem aresztowano szereg podejrzanych osób.

O bezpieczeństwo Francji i Polski.

Sosnowiec, 6 września.

Rozpoczęły się w Genewie obrady piątego walnego zgromadzenia ligi narodów. Tegoroczna sesja poświęcona jest sprawie bezpieczeństwa wszystkich państw, które ma być zapewnione w myśl paktu ligi przez ograniczenie zbrojeń, przez ustalenie pokojowego postępowania przy załatwianiu konfliktów i przez przyjęcie paktu gwarancyjnego, obowiązującego wszystkie państwa. Jest to program olbrzymi i niesłychanie trudny do zrealizowania.

Dzisiejsza Europa powojenna pragnie niewątpliwie pokoju. Wojna światowa wyrządziła wszędzie tak poważne szkody, że jedynie konsekwentna i systematyczna praca zdoła odbudować zniszczone życie gospodarcze. Może nigdzie pokoju tego nie pragną tak gorąco, jak w Polsce i we Francji. Przed narodem polskim leżą wielkie zadania, związane z organizowaniem od podstaw własnego państwa, Francja zaś musi własnemi siłami, wskutek sabotażu niemieckiego, odbudować zniszczone i najbogatsze swoje prowincje. Zasadniczym warunkiem przeprowadzenia tego dzieła jest zapewnienie pokoju narodowi francuskiemu i polskiemu.

Tymczasem rzeczywistość przedstawia się odmiennie. Niemcy nie pogodziły się z dziełem traktatu wersalskiego i z granicami, jakie on ustanowił. Głosy niemieckie, domagające się rewizji traktatów, zmiany granicy na Śląsku i na Pomorzu wychodzą nietylko od szowinistycznych i niepoczytalnych kół, idących pod egidą Ludendorffa i Hitlera. Wojskowi fachowcy państw sprzymierzonych nieustannie zwracają uwagę na tajne zbrojenia niemieckie, na znakomitą organizację „reichswehry" i „schutzpolizei", na tajemniczą działalność „neutralnych", a przedewszystkiem w Hiszpanji. Mimo porozumienia londyńskiego, tak korzystnego dla Niemiec, kanclerz Marx nie zawahał się w uroczystej deklaracji odeprzeć uzasadniony i potwierdzony historycznemi dokumentami zarzut odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny. Oświadczenie kanclerza Marxa jest nowem naruszeniem traktatu wersalskiego.

Czyż więc naród polski może czuć się bezpiecznym, patrząc na robotę niemiecką, zmierzającą do obalenia stanu rzeczy, ustanowionego przez traktat? A tymczasem sąsiad wschodni stale niespokojny, prowokujący i napastliwy musi swojem zachowaniem się wzbudzać u nas jak najdalej idącą czujność. Na granicy naszej wschodniej dzieją się rzeczy, które bynajmniej nie uprawniają nas do błogich wywczasów.

Dlatego też zarówno Francja, jak i Polska muszą przy omawianiu paktu gwarancyjnego okazać wiele ostrożności, przezorności i zmysłu realnego. Nie można dać się uwieść hasłom pacyfistycznym, głoszonym przez doktrynerów.

Pacyfiści dzisiejsi, w rodzaju Nittiego, domagają się zniesienia zbrojeń, granic, a nawet ograniczenia udzielności państ.w Sprzeciwiają się oni tajnej dyplomacji oraz sojuszom odrębnym. Lecz co dają oni wzamian za realizację swego planu? Czem chcą zabezpieczyć wolność narodów? Przecież liga narodów jest jeszcze instytucją słabą, mało rozwiniętą. Liga narodów nie miała dość sił, aby stanąć w obronie Polski w r. 1920. Nie miała również dość sił, aby oprzeć się Włochom w czasie zatargu grecko włoskiego zeszłego roku. A przecież „rozbrojenie moralne" nie nastąpiło ani w Niemczech, ani w Rosji sowieckiej!

Łatwo jest deklamować p. Macdonaldowi lub p. Lloydowi Georgeowi o pokoju, o powszechnem rozbrojeniu i międzynarodowych gwarancjach. Lecz nie wszystkie państwa są w tem szczęśliwem położeniu jak Anglja, otoczona morzem i nie posiadająca sąsiadów, czyhających na odebranie jej terytorjum. Są państwa w Europie, których sytuacja geograficzna i polityczna jest tak trudna, iż nikt nie może mieć pretensji do nich o to, że starają się o zabezpieczenie swej niepodległości nietylko gwarancjami międzynarodowemi, które jeszcze obecnie są niewystarczające. Pakt ligi przewiduje, że w razie zaatakowania jednego z państw i stwierdzenia tej „zbrodni międzynarodowej" przez radę ligi, wszyscy członkowie ligi staną w obronie poszkodowanego. Lecz kto da gwarancje, że tak się stanie istotnie? Kto da gwarancje, że rada ligi stwierdzi popełnienie „zbrodni", a wszyscy członkowie ligi jej usłuchają? Przykład z r. 1920 nie jest, jak powtarzamy, zbyt zachęcający.

To wszystko zmusza państwa, wystawione na specjalne niebezpieczeństwa, do ochrony swej niepodległości przez postawienie armji na

odpowiednim poziomie i przez sojusze defensywne, przewidziane zresztą przez pakt ligi narodów, jako gwarancje pokoju. Takie stanowisko Polski uznał angielski generał Spears na konferencji unji międzyparlamentarnej w Bernie za uzasadnione, dowodząc, że Polska nie może się rozbroić, mając za sąsiada sowiety. Ten sam generał domagał się utworzenia strefy demilitaryzowanej polsko - niemieckiej, aby Polska była zabezpieczona od strony zachodniej. A jeżeli mamy już szukać natchnienia w Anglji, to czy nie imponujący przykład troski o własne bezpieczeństwo dał nam robotniczy rząd p. Macdonalda, organizując przed paru tygodniami wspaniałe manewry całej floty angielskiej w Spithead?

Nie możemy więc traktować sprawy rozbrojenia i paktu gwarancyjnego po doktrynersku i zbyt optymistycznie. Pod tym względem opinja polska jest, zdaje się, jednomyślna. Słusznie też powiedział pan min. Skrzyński prasie francuskiej: „Polska wierzy głęboko w solidarność międzynarodową. Projekt traktatu gwarancyjnego, wypracowanego przez radę ligi narodów, uważa solidarność tę za fakt dokonany, za istniejącą rzeczywistość. Niestety, w praktyce przedstawia on, jak to możemy stwierdzić codziennie, pewne braki i dlatego uważamy za konieczne pakty dodatkowe, które uzupełniłyby powyższe braki... Nie można mówić o rozbrojeniu wojskowem przed przeprowadzeniem powszechnego rozbrojenia moralnego... Nim to nastąpi, Polska musi czuwać nad zapewnieniem swego bezpieczeństwa i niepodległości — jest to dla nas sprawa zasadnicza“.

W tym samym wywiadzie, ogłoszonym przez „Temps“, min. Skrzyński wyraził zadowolenie, że odpowiedzi Francji i Polski na projekt paktu gwarancyjnego, opracowanego przez ligę narodów, były w istocie identyczne. „Z prawdziwem zadowoleniem stwierdziliśmy— mówił min. Skrzyński — że obie tezy były prawie identyczne. Raz jeszcze w sposób spontaniczny zamanifestowała się wspólność interesów politycznych i koncepcji moralnych Francji i Polski“.

Istotnie, jeżeli uważnie przeczytamy noty Polski i Francji, to stwierdzimy, że obie wychodzą z tych samych założeń i dochodzą do tych samych wniosków.

Francja i Polska domagają się więc dokładnego wyliczenia faktów, które uważanoby za agresję w znaczeniu zbrodni międzynarodowej. Obie noty domagają się utrzymania defensywnych paktów dodatkowych, przeciwko czemu protestują Niemcy, Anglja i Szwecja i co się niewątpliwie stanie przedmiotem sporów. Nota polska podkreśla kilkakrotnie, że „sam fakt najścia terytorjum lub pogwałcenia granicy państwa sąsiedniego stanowi nietylko domniemaną zbrodnię, ale fakt bezprawia, który warunkuje niezwłoczne wejście w życie klauzul i pomocy“ i że „żaden zamach na niepodległość polityczną, całość terytorjalną, którejkolwiek z wszystkich układających się stron nie mógłby być dokonany“. Podkreślenie nienaruszalności terytorjalnej przez Polskę jest bardzo aktualne i konieczne ze względu na wszczętą kampanję przeciwko obecnym granicom, oraz na notę niemiecką do ligi, domagającą się rewizji... granic (!). Zupełnie te same postulaty wysuwa Francja, która ponadto domaga się, aby żadne państwo nie mogło być przyjęte do ligi przed poprzedniem wypełnieniem swych zobowiązań.

Prawdopodobnie niejednokrotnie przyjdzie nam powracać do tych dokumentów dyplomatycznych, dziś już stwierdzić musimy z zadowoleniem, że Francja i Polska mają na sprawę bezpieczeństwa identyczne poglądy. Dlatego też nie powinny one dopuścić do tego, aby fikcyjne i niedostateczne gwarancje zniosły gwarancje realne i pozbawiły państwa, pragnące szczerze pokoju, jedynych sposobów, zapewniających światu bezpieczeństwa.

OD WYDAWNICTWA.

Poczynając od dnia dzisiejszego, w każdą sobotę prenumeratorzy „ISKRY“ lub też kupujący pismo nasze od sprzedawców ulicznych, w kioskach lub księgarniach otrzymywać będą

zupełnie bezpłatnie

dodatek, drukowany na papierze satynowanym z ilustracjami chwili bieżącej p. t.

ILUSTRACJA „ISKRY“.

Przy sposobności zwracamy uwagę czytelników na stronę informacyjną „ISKRY“, a zwłaszcza na dział telegramów który powiększyliśmy znacznie, tak że dział ten w piśmie naszem zarówno pod względem obfitości, jak i szybkości informacji nie ustępuje w niczem prasie stołecznej.

Sądzimy, że te nasze usiłowania ulepszenia jedynego w Zagłębiu pisma codziennego spotkają się z uznaniem ogólnem i poparciem, co pozwoli nam na dalsze w tym kierunku wysiłki.

Zgromadzenie ligi narodów.

Nieoczekiwane wystąpienie Macdonalda.

Genewa, 5 września.

(Tel. wł.). Mowa Macdonalda, oczekiwana z tak wielką niecierpliwością, nietylko nie zawierała żadnej konkretnej idei pokoju, żadnej propozycji w sprawach rozbrojenia i bezpieczeństwa, lecz była wprost skierowana przeciw istniejącym aljansom.

Macdonald całą siłą wiecowej argumentacji starał się skłonić ligę do przyjęcia zasady arbitrażu trybunału haskiego, jako jedynego czynnika, decydującego w sprawach wojny i pokoju.

O tem opinia polska powinna wiedzieć: pod przykrywką arbitrażu ukrywa się wyraźna tendencja rewizji istniejących traktatów.

Macdonald wyraził ubolewanie, że prace ligi narodów są naogół prawie zupełnie nieznane; sprawa przedstawia się inaczej — mówił premjer — gdy został popełniony jakiś błąd, jak naprzykład w odniesieniu do Górnego Śląska. Słowa te wywołały powszechne zdziwienie, zwłaszcza wśród delegacji francuskiej.

Przemówienie Macdonalda uzyskało wielki sukces wśród przedstawicieli krajów, posługujących się językiem angielskim, oraz wśród przedstawicieli państw skandynawskich i Holandji.

Oświadczenie premjera, dotyczące pragnienia rządu angielskiego ujrzenia bez żadnej już zwłoki Niemcy, zasiadające w lidze narodów, zostały przyjęte oklaskami przez przedstawicieli tych samych krajów, zdziwiły jednakże wszystkie bez wyjątku inne koła, które nie były na to przygotowane. Ponad to aluzja, uczyniona przez Macdonalda do rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, które premjer określił jako błąd, wywołała bardzo przykre uczucie na ławach znacznej części zgromadzonych. Leon Bourgeois, który w okresie rozstrzygania sprawy Górnego Śląska był przedstawicielem Francji w lidze, obok Balfoura, reprezentującego wówczas Anglję, był widocznie wzruszony. Znakomity delegat francuski nie mógł zresztą ukryć swego zdumienia nawet wobec samego Macdonalda.

Sukces przemówienia ministra Skrzyńskiego.

Genewa, 5 września.

(Tel. wł.). Po przemówieniu Macdonalda przerwano posiedzenie zgromadzenia na 2 godziny, poczem zabrał głos minister spraw zagranicznych Polski, Skrzyński.

Przemówienie ministra Skrzyńskiego, wygłoszone świetną francuczyzną z pamięci, wywołało żywe komentarze w kuluarach zgromadzenia ligi narodów.

Mowa ministra Skrzyńskiego uważana jest powszechnie za taktowną, ale mocną odpowiedź na mowę Macdonalda o „błędzie“ górnośląskim.

Po mowie ministra Skrzyńskiego.

Genewa, 5 września.

(Tel. wł.). W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z Macdonaldem. W wyniku tej narady delegacja angielska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że słowa Macdonalda, dotyczące Górnego Śląska, mogą dać powód do nieporozumienia. Komunikat ten brzmi między innemi:

„P. Macdonald nie mówił, żeby decyzja ligi narodów w sprawie Górnego Śląska miała być błędem. Natomiast powiedział, że ludzie, nieznający rzeczy mogliby sądzić, że decyzja w sprawie Górnego Śląska jest błędem“.

Jak widać różnica pomiędzy jednym oświadczeniem a drugim jest bardzo znaczna.

Członkowie delegacji angielskiej wyrażali ubolewanie z powodu nieporozumienia i zadowolenie, że szybko nieporozumienie zażegnano.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Odbyła się w ministerjum pracy i opieki społecznej konferencja w sprawie wprowadzenia w życie ustawy z dnia 2-go lipca 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet.

Na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji

---

CHRISTIAN ENGELSTRAFT.

Łabędzi śpiew.

Przed kilkoma laty zakochał się starszy, biedny poeta w młodem dziewczęciu. Życie wydawało mu się ładniejszem niż dotychczas; jego wiersze brzmiały piękniej i słodziej. Dziewczę nie kochało poety.

— Ty jesteś moim najlepszym przyjacielem—mówiła do niego z powagą. Ale twoje palto jest wypłowiałe i jesteś najwstrętniejszym mężczyzną, jakiego kiedykolwiek spotkałam. Wolałabym umrzeć, niż ciebie poślubić.

Na to poeta jej zwykle odpowiadał, jednocześnie zaś myślał:

— O ile ty nie chcesz zostać moją żoną, umrę z tej troski.

Tak mogą myśleć poeci i inni ludzie — także nie bardzo mądrzy.

Pewnego dnia przyszła do poety i rzekła:

— Malarze urządzają bal. Ty znasz wielu osobiście. Chcę być na tym balu.

— O ile sobie życzysz. Ale ja nie tańczę.

— To nie szkodzi — kiwnęła główką. Udałam się do ciebie, bo nie znam nikogo innego, ktoby mógł mnie wprowadzić, prócz tego: o ile ty nie chciałbyś mnie wziąć pod swoją opiekę, nie poszłabym.

— Będę się tobą opiekował— obiecał poeta i uścisnął jej rękę.

Uśmiechnęła się. Był to ten szczególny uśmiech, który dodawał jego wierszom słodyczy.

Poszli razem na bal malarzy. Ona była nad wyraz piękną; nikt nie był godny zasznurować jej bucika. Tak też sądził rzeźbiarz Jensen, który caluteńką noc z nią tańczył. Gdy zaczęło dnieć i bal miał się ku końcowi, młode dziewczę wzięło pod ramię Jensena z jednej strony, a poetę z drugiej.

Zwróciła się do poety i rzekła:

— Kochany przyjacielu! bawiłam się cudownie, ale jak tyś musiał się nudzić! Jesteś pewno strasznie zmęczony. Serdecznie dziękuję ci za to, żeś się tak dobrze mną opiekował. Dziękuję ci, rzeźbiarz Jensen obiecał odprowadzić mnie do domu.

Poeta coś zamruczał. Było to coś podobnego do „Taki łobuz!“

Nie pożegnał się, jednakże poszedł razem z nimi.

Dziewczyna szła umyślnie okrężną drogą. Ona i Jensen próbowali parokrotnie zgubić poetę w drodze, ale to im się nie udawało. Wszak on obiecał opiekować się nią. Dlatego wytrzymał wszystko, dopóki ona nie rzekła dobranoc i nie zniknęła w głębi schodów, prowadzących do jej mieszkania. Wówczas mruknął rzeźbiarz poecie prosto w twarz:

— Ja nienawidzę cię. Mógłbym cię zamordować!

— Ja ciebie również, gdybym tylko posiadał dosyć siły — odrzekł poeta.

Jensen pokręcił się [illegible] razy tu i z powrotem i udał się, w prawo. Poeta, który był starszy, udał się wolniej w lewo.

Nazajutrz młoda dziewczyna oznajmiła poecie listownie, że będzie najlepiej, jeżeli się więcej nie zobaczą. Wówczas poeta kupił sobie sznurek, lecz przed powieszeniem się, napisał swój śpiew łabędzi.

Pieśń ta wydawała mu się tak piękna i głęboka, że chciał ją przed śmiercią ujrzeć wydaną w druku. Przygotowania te trwały niejakiś czas, podczas którego inne myśli zajęły jego umysł.

Łabędzi śpiew uczynił poetę sławnym i bogatym.

W kilka lat później Jensen spotkał poetę.

— Mam nadzieję, że już nie gniewasz się na mnie — rzekł rzeźbiarz, ja wiem, że byłem wówczas bardzo niegrzeczny.

Poeta roześmiał się.

— Ach, zostaw... bez ciebie nie stworzyłbym może mojej pieśni łabędziej, która uczyniła mnie szczęśliwym.

Pewnego dnia spotkał poeta również młodą dziewczynę, która już nie była całkiem młoda.

Promieniejąc, rzekła do niego:

— Jak się cieszę, że cię spotykam. Od czasu ostatniego naszego widzenia, tak często żałowałam, że nie podziękowałam ci wówczas za opiekę tak, jak należało. Tyś tak dobrze spełnił swoje zadanie. Przytem uśmiechnęła się, tak — przecież uśmiechem można tyle powiedzieć. — Pomyśl sobie, teraz wolałabym wyjść za ciebie zamąż, niż umrzeć—dodała.

Poeta, śmiejąc się, odpowiedział:

— Czyżby? Ze mną jest wręcz inaczej. Po stworzeniu mego śpiewu łabędziego, który tobie zawdzięczam, wolałbym umrzeć, niż ciebie poślubić.

Dziewczyna zamilkła i uśmiech zamarł na jej ustach.

pracodawców i pracowników, zostało ustalone, że ustawa winna być wprowadzona w życie we wszystkich dziedzinach pracy, wyszczególnionych w art. 1-szym ustawy, z dniem 1-go listopada r. b.

— Pisma ryskie donoszą, że z polecenia rewolucyjnej rady wojennej głównodowodzący Kamieniew udał się na Podole celem dokonania przeglądu armji czerwonej. Kamieniew weźmie udział w manewrach które wyznaczone zostały na połowę września.

— W artykule, poświęconym polityce konserwatywnej, „Daily Mail“ zwraca się przeciwko popieraniu pożyczki niemieckiej przez Anglię i oświadcza, iż pomagając Niemcom, niszczy się jednocześnie handel angielski.

— W Szanghaju położenie staje się coraz bardziej krytyczne. Do miasta przybywają codzień tysiące uchodźców, szukając tam bezpieczeństwa. Ceny środków żywności gwałtownie poszły w górę. Przedstawiciele wielkich mocarstw w Pekinie żądają utworzenia w Szanghaju sfery neutralnej.

— Na zgromadzeniu związków wszechniemieckich doszło do krwawych starć pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami. Kilka osób zostało zranionych.

— Opuszczając Francję, senator amerykański Mac Cornick oświadczył, iż zdaniem jego w całej Europie panuje dziś silne pragnienie pokoju.

Herriot — dodał senator — zrobił więcej, niż ktokolwiek dla tego, by wyprowadzić stary świat na drogę pokoju.

Niemieckie intrygi.

Wychodząca w Kownie „Neue Litauische Rundschau“, subwencjonowana przez rząd niemiecki i przez „Heimatsbund“, a będąca również na służbie wywiadu niemieckiego, rozpowszechnia w ostatnim czasie nieprawdziwe wiadomości o sytuacji na polskich kresach wschodnich, starając się przedstawić napady bandyckie, jako powstanie miejscowej ludności białoruskiej. Istnieją poważne poszlaki, że redakcja „Litauische Rundschau“ jest ośrodkiem szpiegostwa wojskowego w Polsce, kierowanem z Berlina i Królewca i znajduje się w stosunkach z wywiadem rosyjskim. Pozatem jest ona także ogniskiem antypolskiej propagandy białorusko-ukraińskiej, której centrala znajduje się w Paryżu. Kurjerzy utrzymujący służbę łączności, mają poparcie litewskich organów rządowych, od których otrzymują paszporty i wizy.

„Europo, ratuj biedne rosyjskie dusze!“

A. Kuprin oskarża bolszewizm i Europę kulturalną.

Wiedeń, 5 września.

Poeta rosyjski, A. Kuprin, zamieścił w „N. W. Journalu“ artykuł w formie odezwy do Europy, by przyszła z pomocą Rosji, stojącej przed katastrofą głodu.

Kuprin oskarża zarówno system bolszewicki, jak i kulturalną Europę, która nie uważa za stosowne pomóc ludowi rosyjskiemu, ponieważ rząd sowiecki rekwirował u chłopów zboże, wywoził je zagranicę i za uzyskane pieniądze prowadził propagandę w krajach europejskich.

Przyjaciel Rosji bolszewickiej, Nausen, który sam trudnił się propagandą idei sowietów, aby wreszcie poznać zapóźno, że się mylił — milczy teraz. Zapewne dlatego, że jego ojczyzna czeka tylko na lekkie uderzenie, aby wpaść wnet w ramiona bolszewizmu.

Hoover jest synem wielkiego kraju, ale gdy się przekonał, jak postępuje rząd sowietów z przymierającymi głodem obywatelami, nic nie chce słyszeć o Rosji.

Kto zechce przyjść z pomocą, gdy pieniądze i chleb zabrane zostały głodującym?

Znikąd nie może się Rosja spodziewać pomocy w tym krytycznym momencie.

„Europo, ratuj biedne rosyjskie dusze!“

Dalsze szczegóły afery celnej.

Łódź, 5 września.

W związku z wykryciem kolosalnych nadużyć celnych w Łodzi wyłania się sprawa zasadnicza: kto właściwie ma ponosić odpowiedzialność za okradanie skarbu. Rzeczą bowiem jest pewną i stwierdzoną, że ani zarząd ani akcjonarjusze „Spedomu“ na tej oszukańczej manipulacji z cłem nie korzystali literalnie nic, zarabiała natomiast firma, która sprowadzała przędzę, a w porozumieniu z nią zarabiał urzędnik „Spedomu“ pan L., który z całą świadomością popełniał nadużycia na swoją rękę.

Wobec niesłychanych wprost nadużyć, wykrytych w wielkich firmach przemysłowych na G. Śląsku, wielu niewtajemniczonych mierzy jedną miarą afery górnośląskie z aferą łódzką. Jest to błąd zasadniczy, którego zdaje się nie popełnią nasze władze, gdyż afery śląskie są jawnem okradaniem skarbu przez firmy, co sprawdzono w księgach, w aferze zaś łódzkiej ma się do czynienia z przestępstwem zwyrodniałego osobnika, żądnego łatwego zysku i działającego po za plecami zarządu na własną rękę.

Z powodu zaszłego nieporozumienia p. Juljan Lubelski, będąc zdenerwowany uderzył mnie i z tego wynikło, że rzuciłem słowa oszczerstwa i obraziłem pp. M. i J. Lubelskich w Nr. 157 Iskry z dnia 13 lipca r. b. za co ich najmocniej przepraszam. Sprawy sądowe podane przez obydwie strony zostają polubownie załatwione.

Sosnowiec, dnia 4 września 1924 r.

Z poważaniem L. CHOJNA.

1259

40.000 dolarów do wygrania.

5 proc. premjowa pożyczka dolarowa.

Warszawa, 5 września.

Minister skarbu podpisał rozporządzenie, mocą którego 40.000 dolarów, które podczas ostatniego ciągnienia padły na niesprzedaną obligację 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, przeznacza się jako główną premję przy losowaniu obligacji premiówki dolarowej w dniu 1 października r. b.

W dniu tym ponadto wylosowane będą premje: jedna w sumie 8.000 jedna w sumie 3 000, 10 po 1.000 i 40 — po 100 dolarów. Ogółem wylosowane będą w dniu 1 października 53 premje na ogólną sumę 65 000 dolarów.

Cena emisyjna obligacji dolarowych, które dotychczas sprzedawane były po 95 proc. wartości nominalnej, t. j. po 4 75 dolarów, podniesiona zostaje od d 9 b. m. do 100 proc. wartości nominalnej t.j. do 5 dolarów z ... niem wartości bieżące...

Niesprzedane dola... nabywać można w ce... oddziałach banku polskiego, w p. k. o. oraz w poważniejszych bankach prywatnych.

Duży ruch sprzedażny oczekiwany jest szczególniej w ciągu najbliższych dni do dnia 8 b. m., w którym obligacje pożyczki sprzedawane są o 25 cent. niżej ceny nominalnej. Obligacje premjówki dolarowej nabywać można za dolary i inne waluty pełnowartościowe.

Kronika.

Kalendarzyk.

6 Sobota	Dziś Zacharjasz pr. Jutro Reginy. Wsch. słońca 4.16 Zach. „ 7.38

Przewóz bagażu podróżnych. Ze skarg, napływających do ministerium kolei, wynika, iż bagaż podróżnych wysyłany jest często z opuźnieniem, wskutek czego pasażer po przybyciu na miejsce nie ma możności odebrania zaraz bagażu i zmuszony jest czekać nań. Również są wypadki, że bagaż przybywa uszkodzony lub okradziony. Wobec powyższego ministerjum kolei zarządziło co następuje:

„Bagaż podróżnych zasadniczo winien być wysyłany tym samym pociągiem, na który został przyjęty i którym jedzie podróżny. Wyjątki mogą być dopuszczane tylko w razie przepełnienia wagonu bagażowego lub w razie zatrzymania bagażu na stacji celem stwierdzenia zauważonych w nim uszkodzeń lub braku.

W razie braku miejsca w wagonie bagażowym i niemożności dodania do pociągu drugiego wagonu, należy zawsze dawać pierwszeństwo bagażowi pasażerów przed przesyłkami nadzwyczajnemi i pospiesznemi. O zatrzymaniu bagażu i powodach tegoż należy uwiadamiać telegraficznie stację przeznaczenia; zatrzymany bagaż należy wysyłać dalej nie później, niż następnym pociągiem. Należy zwracać baczną uwagę, aby przewóz bagażu był uskuteczniany ostrożnie, bez uszkodzenia opakowania i zapobiegać zasyłaniu bagażu do innych stacyj oraz okradania go. W tym celu należy wzmocnić kontrolę nad transportem bagażu“.

Przyjazd do Polski obcokrajowców w celach zarobkowych. W myśl okólnika min. spraw zagranicznych udzielanie wizy przez placówkę na termin pobytu 6 tygodni monterom i instruktorom zagranicznym bez porozumienia się z min. spraw zagranicznych może nastąpić na skutek reklamacji danego zakładu przemysłowego w Polsce, zaopatrzonej w opinję przychylną, wydziału przemysłowego województwa z oznaczeniem terminu koniecznego na wykonanie danej roboty.

W wypadkach nagłych może placówka udzielić wizy na termin 2 tygodni na podstawie telegramu wydziału przemysłowego województwa.

Udzielanie wiz długoterminowych fachowcom zagranicznym, organizatorom i kierownikom nieznanych dotąd w Polsce gałęzi produkcji lub związanych z jej udoskonaleniem, nastąpić może na podstawie wyżej wskazanej procedury z koniecznem jednak zobowiązaniem na piśmie danej firmy polskiej wyszkolenia podczas pobytu fachowca zagranicznego odpowiedniej siły polskiej. Maksymalny termin pobytu fachowców zagranicznych w Polsce określa się na jeden rok.

Kupony premjowej pożyczki dolarowej. Oddziały banku polskiego z polecenia ministerium skarbu rozpoczęły realizować pierwsze kupony premjowej pożyczki dolarowej. Procent za pierwsze półrocze od jednej obligacji wynosi 12 centów i płatny jest w efektywnych dolarach, o ile przedstawiona zostaje do wypłaty większa ilość kuponów (przynajmniej 9 procent). Należności mniejsze niż 1 dolar wypłacane są według średniego kursu czeku na New York w dniu 29 sierpnia br., wynoszącego 5 zł. 18 gr.

Przy sposobności zaznaczamy, iż w dniu 1 października przypada trzecie kwartalne ciągnienie premji pożyczki dolarowej, która z tego powodu jest znowu poszukiwana i zakupywana w większych ilościach.

Noszenie mundurów przez oficerów w stanie nieczynnym. W myśl ostatniego rozporządzenia min. spraw wojskowych oficerowie przeniesieni w stan nieczynny nie mogą nosić mundurów w czasie wykonywania czynności związanych z zawodem cywilnym, jak również przy wszelkiego rodzaju kwestach i zbiórkach, o ile nie uzyskali przed tem pisemnego zezwolenia od dowódcy garnizonu na włożenie munduru.

Schwytanie niebezpiecznego ptaszka. Swojego czasu donosiliśmy o poranieniu dwuch policjantów w czerwcu r. b. na stacji Sędziszów przez nieznanych osobników, którzy po użyciu broni zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja śledcza przeprowadzała energicznie dochodzenie — w celu wykrycia sprawców napadu.

Nazwisko jednego z nich było jej znane, natomiast drugi osobnik niewiadomego nazwiska przepadł bez śladu. Dopiero w tych dniach dwaj wywiadowcy z ekspozytury urzędu śledczego w Sosnowcu, Wł. Sciblor i Michał Babiarz, dzięki swej pomysłowości zdołali wykryć napastnika we wsi Skrzeszowice pow. miechowskiego. Nazywa się on Piotr Domański. Odstawiono go do aresztu.

Poświęcenie szkoły przy ul. Wawel. Dziś więc o godz. 1 w poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu szkolnego przy ul. Wawel. Magistrat sosnowiecki otrzymał z Warszawy depesze z zawiadomieniem, że ani minister oświecenia, ani delegaci ministerjum na uroczystość nie przybędą. Obecny natomiast

będzie wicewoj. Kroebl. Przypominamy wszystkim korporacjom i cechom, aby na uroczystość poświęcenia gmachu szkolnego stawiły się o oznaczonej godzinie ze sztandarami.

Szkoła dokształcająca miejska w Sosnowcu w roku bieżącym będzie scentralizowana w nowym gmachu przy ul. Wawel. Dotąd, jak wiadomo, poszczególne klasy tej szkoły były rozrzucone po różnych lokalach szkół miejskich. Centralizacja dodatnio wpłynie na poziom naukowy szkoły, choćby tylko dlatego, że ułatwi magistratowi kupno pomocy naukowych, z których będą mogły korzystać wszystkie klasy szkoły dokształcającej.

Stagnacja a kasa chorych. Kasa chorych w Sosnowcu przeżywa obecnie dość ostry kryzys, z powodu braku gotówki.

Na brak ten specjalnie ostro reagują ci ubezpieczeni, którzy korzystają z zasiłków w kasie. Ostre wystąpienia jednak nie skutkują, gdyż kasie należnych jej sum nie wypłacają przedsiębiorstwa, także walczące ze stagnacją i brakiem gotówki.

Nowe banknoty 5-cio złotowe. Bank polski zawiadamia, że z dniem 3-im września 1924 r. puszczono w obieg banknoty 5-cio złotowe II emisji z datą Warszawa, 14 lipca 1924 roku.

Banknoty te wykonane są na papierze z bieżącym wodnym znakiem BP w sześcioboku; w rysunkach i wymiarze nie różnią się od banknotów I emisji, znajdujących się w obiegu, jedynie tylko posiadają zmieniony tekst cyfr numeracji i podpisy.

Sokole zawody okręgowe. W ubiegłą niedzielę w Grodźcu odbyły się okręgowe zawody sokole trzech kategorji. Zawody w marszu i biegu z przeszkodami z bronią, z lekkiej atletyki: bieg 100 m., rzut granatem i skok w dal i zawody dla sokolic, złożone z ćwiczeń: biegu 60 m., skoku przez poręcz, ćwiczenia wolnego i ćwiczenia w równowadze. Do zawodów typu wojskowego stanęło do współzawodnictwa 5 gniazd: Będzin, Czeladź, Grodziec, Niwka i Sosnowiec, w liczbie 23 zawodników.

Na zawody złożyły się: marsz z bronią 1.000 m.; przebycie w biegu 650 m. parkanu i rowu z kładką 6 m. W zawodach tych nagrodzeni zostali: Lisowski Teodor z Będzina—nagroda I, Czyż Kazimierz z Saturna—nagroda I, Herman Alfred z Sosnowca—nagroda II, Skrzek Kazimierz z Sosnowca — nagroda III i Wacowski Władysław z Niwki — nagroda IV.

Do zawodów sokolic stanęły gniazda: Będzin, Czeladź, Niwka i Sosnowiec, w liczbie 10 zawodniczek. Nagrodzone zostały: Bereszkówna Helena z Sosnowca—nagroda I, Dziurowiczówna Zenobja z Sosnowca — nagroda II, Derebiszówna Leokadja z Będzina — nagroda III, Morgołówna Stanisława z Sosnowca — nagroda IV, Skocówna Wanda z Saturna — nagroda IV i Skocówna Irena z Saturna — nagroda V.

Do zawodów z lekkiej atletyki stanęły gniazda: Czeladź, Grodziec i Sosnowiec w liczbie 11 zawodników. W zawodach z lekkiej atletyki zawodnicy nie wypełnili warunków. Nagrod nie przyznano. Jury przy zawodach stanowili: p. porucznik Nitecki, oficer inspekcyjny przy p. k. u. Sosnowiec, naczelnik okręgu Pawelski Marjan oraz naczelnicy gniazd sokolich. Zawody odbyły się w obecności vice-prezesa okręgu p. Wiktora Klaczewicza.

Z życia harcerzy. W czasie wakacji r. b. przez lipiec i sierpień, w miastach Zagłębia przycichło trochę życie harcerskie, bo przeniosło się do szumiących łanów zbóż i pachnących żywicą lasów.

Gwarno, wesoło i miło było w Łękawie, posiadłości harcerskiej. Komendantem jej na całe wakację był druh Kazimierz Bujakowski, podharcmistrz.

Kursy instruktorskie harcerskie, liczące 64 uczestników, prowadzone tam były przez niezmordowanych pracowników na niwie harcerskiej, wychowawczej przez wyżej wspomnianego już druha i d-ha księdza Jana Wójcickiego podharcmistrza, przy współudziale grona instruktorów, składającego się z 12-tu osób.

Niezależnie od kursów były kolonje letnie, z których korzystało 49-ciu harcerzy. W połowie lipca przyjechał do Łękawy wiceprzewodniczący związku harcerstwa polskiego d-h St. Sedlaczek. Zebrani harcerze z entuzjazmem go witali. Po kilkodniowym pobycie, w czasie którego miał szereg wykładów z dziedziny wychowawczej, wyjechał ten przewodnik duchowy harcerstwa polskiego, żegnany czule przez rzesze druhów.

Należy zaznaczyć, że na kursach instruktorskich byli i harcerze z zagranicy, a mianowicie: 3-ej łotysze i 3-ej ślązacy ze Śląska niemieckiego. Ci ostatni z pochodzenia polacy, w których tlą iskry przywiązania i miłości Ojczyzny, z wielkim żalem opuszczali Łękawę po skończonych kursach, żegnani serdecznie przez miejscowych druhów. Z ich postaw wyczytać było można, że powracają do swoich domów z świetlanemi obrazami pracy harcerskiej, którą będą chcieli rozszerzać tam, na zamieszkałych przez nich terenach.

Młodzież akademji górniczej z Krakowa urządza w sobotę dnia 6 września w salach resursy w Dąbrowie Górniczej „dancing całonocny", przeznaczając dochód z tej zabawy na bratnią pomoc stow. studentów akademji górniczej w Krakowie. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia. Zabawa ta, jak wszystkie zabawy, urządzane przez akad. młodzież górniczą zapowiada się wspaniale.

Posiedzenie rady wychowania fizycznego. W dniu 10 b. m. o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali magistratu sosnowieckiego posiedzenie rady wychowania fizycznego z obfitym porządkiem dziennym.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowy przewodniczący rady, dr. Brokowski zrzekł się swego mandatu.

Ze względu na ważność obrad, tudzież na zbliżający się termin zawodów — pożądane jest zjawienie się wszystkich członków rady wychowania fizycznego.

Święto przysposobienia wojskowego. Zakończenie kursu obozów letnich odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m. w Sosnowcu. Oficer instrukcyjny pku, p. Nitecki, znany opiekun młodzieży, gromadzi całą drużynę obozów letnich o godzinie 9-ej rano w koszarach Traugutta, gdzie nastąpi odczytanie rozkazu. Następnie wyruszy młodzież do kościoła w Sosnowcu, gdzie odbędzie się msza polowa, po której nastąpi rozdanie odznak na cmentarzu kościelnym. Z kościoła uda się młodzież przed stację, gdzie będzie defilowała. Po południu odbędą się popisy lekkoatletyczne na boisku rady wychowania fizycznego i gra w piłkę koszykową.

Na szosie z Sosnowca do Mysłowic odbędzie się ćwiczenie polowe ze strzelaniem ślepemi nabojami, poczem nastąpi powrót do domu.

Zobaczymy więc naszych przyszłych obrońców, maszerujących w ordynku, jak na rycerzy przystało. A potem na dziesięć miesięcy do książki i tęsknoty do nowego obozu, do gór i lasów...

Hojna ofiara. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał przed kilku dniami sprawę przeciwko zarządom kopalni „Batory" w Dąbrowie, „Lech" w Będzinie i „Lilit" w Strzemieszycach. Z zarządami temi procesowali się robotnicy, domagający się należnych im zarobków. Proces, w którym w imieniu robotników występował mec. Pawełek, zakończył się przysądzeniem robotnikom należnych im kwot. Z ogólnej sumy d-rowi P. tytułem honorarjum należało się 3726 zł. Robotnicy jednak zabrali wszystkie pieniądze wraz z honorarjum adwokata. Wobec tego dr. P. ofiarował robotnikom kop. „Batory" 1000 zł., a robotnikom kop. „Lech" 2726 zł. Ofiara może zbyt hojna, ale trudno wymagać od mecenasa, aby tracił czas na wydostanie swego honorarjum od kilkuset robotników.

Porządki w szpitalu. Franciszkowi Tomerze z Dąbrowy pociąg na torze pod Ząbkowicami obciął prawą nogę powyżej kolana. Ranny z powodu upływu krwi wkrótce zmarł.

Korespondent „Gazety Ludowej" po za tem dodosi o następujących szczegółach:

„Podczas odwiedzin tragicznie zmarłego ś. p. Franciszka Tomery, brat tegoż, Antoni Tomera, zauważył w trupiarni żyjącego noworodka płci męskiej, zakrytego watą. Zawiadomiona o tem niezwłocznie pielęgniarka, nie dając żadnych wyjaśnień, dziecko zabrała. Prawdopodobnie dziecko schowano w tajemnicy przed lekarzem nie można bowiem sądzić, aby za zgodą lekarza żyjące noworodki przechowywano w trupiarni, między cuchnącemi zwłokami.

Możeby zarząd szpitala dał wyjaśnienie w tej niejasnej sprawie".

Wypadek. Krowa należąca do A. Marczyka w Sosnowcu, przechodząc ul. Naftową, nastąpiła na drut od przewodu elektrycznego, zwieszający się do samej ziemi i, rażona prądem, padła na ziemię nieżywa.

Ze straży. W dniu 6 września r. b. t. j. w sobotę o godz. 5-tej po poł. w lokalu przy remizie straży odbędzie się jeneralna próba wszystkich czynnych strażaków. Członkowie straży proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Z domu ludowego w Sosnowcu. Składka członkowska od 1-go września r. b. została ustalona na 1 zł. miesięcznie. Zarząd apeluje do członków, aby zechcieli regulować składki akuratnie i nie zalegali w opłacie.

Dnia 7-go września odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru rzeźniczego w Dąbrowie. Zbiórka na stacji wiedeńskiej w Sosnowcu o godz. 8 m 30 rano, o czem zawiadamia Zarząd Cechu Rzeźniczego

1274 **J. Koss.**

Spirytyzm i okultyzm. Pod takim tytułem przed dość licznem audytorjum wygłosił wczoraj prof Lutosławski w sali teatru odczyt zaznajamiając słuchaczy w formie popularnego wykładu z szeregiem zjawisk medjumicznych. Dziś drugi odczyt o życiu zagrobowem.

Poparzony w czasie pożaru. W czasie onegdajszego pożaru w domu przy ul. Dalekiej 15 został silnie poparzony mieszkaniec tego domu, Piątek, którego odwieziono do szpitala.

Kradzież w mieszkaniu prałata. Przed kilku dniami w mieszkaniu ks. prałata Ziemniaka w Będzinie skradziono dywan parę kamaszy i pięć złotych gotówką. Dochodzenie w toku.

Kradzieże. Robotniczej spółdzielni spożywców przy ul. Piłsudskiego 130 skradziono ze składu artykuły spożywcze i galanteryjne na ogólną sumę 473 zł.

— Paulinie Klamowej z Rybnika skradziono w Sosnowcu torebkę ze 190 zł.

Wieści z województwa.

Seminarjum duchowne. Roboty około wykończenia gmachu seminarjum, który będzie jednym z najokazalszych w Kielcach, dobiegają końca. Zjazd kleryków naznaczono na 9 września r. b.

Odbudowa kościoła świętokrzyskiego na Łysej Górze. Przygotowanie gontów do pokrycia kościoła świętokrzyskiego jest już na ukończeniu. Jak się dowiadujemy, dach zostanie pokryty najdalej w ciągu miesiąca.

Wzrost drożyzny. Kielecka komisja do badania zmian kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dniu 2 b. m. ustaliła że koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, w miesiącu lipcu w porównaniu z czerwcem zwiększył się o 3 i 12 setnych proc., w sierpniu w porównaniu z lipcem, zwiększył się o 2 i 69 setnych proc.

Szkoła organistów. Biskupia szkoła organistów w Kielcach, prowadzona pod dyrekcją ks. Teofila Jarzębskiego, ma w tym roku szkolnym b. mało zgłoszeń kandydatów. Być może, że szczególnie trudne warunki ekonomiczne są tego przyczyną. Złe byłoby, gdyby tak ważna placówka z powodu braku kandydatów musiała być zwinięta.

Inauguracja sezonu teatralnego. W niedzielę, dnia 7 września, teatr polski w Kielcach pod dyrekcją Siekierzyńskiego, daje przedstawienie inauguracyjne na otwarcie sezonu.

Groźny pożar na Rakowie. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w posesji p. Ficenesa na Rakowie pod Częstochową. Ogień powstał w murowanej stodole, napełnionej zbożem. W jednej chwili płomienie ogarnęły stodołę wraz z drewnianemi przybudówkami, zagrażając poważnie domowi mieszkalnemu.

Przybyło zaalarmowane pogotowie straży ogniowej z Częstochowy pod dowództwem naczelnika Wojciechowskiego oraz straż ogniowa z Błeszna. Dzięki energicznej akcji ratowniczej udało się ocalić dom mieszkalny, natomiast stodoła wraz ze zbiorami i przybudówki spłonęły doszczętnie. Znajdujący się w płonącej stajni koń został uduszony kłębami gryzącego dymu.

Tragedja miłosna w Toruniu.

Oficer strzela do swej kochanki, potem do siebie.

Toruń, 5 września.

Około godziny 7-ej służba hotelu „Pod trzema koronami" w Toruniu zaalarmowana została dwoma, w krótkim odstępie czasu danemi strzałami. Pobiegłszy na piętro, służba usłyszała słabe jęki i głosy w jednym z pokojów a otrzymawszy dostęp do niego, zastała parę młodych ludzi leżących na łóżku w kałuży krwi.

Zaalarmowano władze bezpieczeństwa, które zawezwały lekarza. Okazało się, że oboje ranni są w okolicę serca, wskutek czego powstał silny upływ krwi. Oboje odstawiono do szpitala. Stan ich jest bardzo groźny.

Przebieg tego wypadku był następujący: W poniedziałek rano przybył do hotelu wymieniony pewien młody mężczyzna w mundurze oficera, którego na własne żądanie umieszczono w pokoju z dwoma łóżkami z racji zapowiedzianego przyjazdu jego żony. Wieczorem rzeczywiście przybyła do hotelu pewna młoda, elegancka kobieta w towarzystwie innej damy — jak się później okazało — przyjaciółki. Wszyscy troje zamieszkali w jednym pokoju.

Wedle zeznań wspomnianej przyjaciółki, świadka tego dramatu, obie kobiety przybyły z miasteczka K. w województwie kieleckiem, aby spotkać się z wspomnianym oficerem, którego obecna ofiara zamachu, żona pewnego tamtejszego obywatela, poznała w K. w czasie jego tam pobytu.

Ubóstwiana przez swego męża w ostatnim czasie niezadowolona ze swego losu, wypływającego głównie z namiętnego używania morfiny, zapoznawszy się z oficerem, zapłonęła doń gwałtowną miłością. Na skutek jego próśb i nalegań przybyła do Torunia na spotkanie się celem gruntownego, wzajemnego wypowiedzenia się. Wiedząc o tem, iż ukochany jest kokainistą, zabrała z sobą zaufaną przyjaciółkę, gdyż wedle zwierzeń swych do wspomnianej, lękała się tego spotkania.

W toku rozmowy, która miała rozstrzygnąć o ich wspólnym losie, młody mężczyzna zażądał przyrzeczenia od niej, że się z mężem rozwiedzie, a gdy tego nie uzyskał, w ataku zazdrości błyskawicznym ruchem sięgnął po rewolwer i wystrzelił najpierw do niej, a potem do siebie.

Istnieje przypuszczenie, że czyn ten popełniony został pod wpływem zażytego poprzednio narkotyku.

Ze Śląska.

Co to jest? Dzisiejsza hakatystyczna „Kattowicer Ztg." (nr. z 6 b. m.) zapowiada, że z powodu zjazdu katolickiego w Katowicach, gazeta ta w poniedziałek się nie ukaże, jak zwykle, lecz dopiero we wtorek. Organ hakatystów i niekatolików widocznie chce być więcej katolickim od pism polskich, które w poniedziałek ukażą się jak zwykle, gdyż nie jest to żadne święto kościelne.

Otwarcie teatru polskiego w Katowicach. Teatr polski w Katowicach pod nową dyrekcją p. Czarneckiego otwarty zostanie — jak słychać około 15 lub 16 b.m. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano 1-szy akt „Halki" i komedję „Wielki człowiek do małych interesów" z gościnnym występem Mieczysława Frenkla. W repertuarze znajdują się między innemi: „Samson i Dalila", „Hamlet", „Tajfun", „Eros i Psyche", „Quo Vadis", i operetki: „Biały Mazur" i inne.

Zjazd katolicki w Katowicach.

Katowice, 5 września.

Zjazd katolicki w Katowicach, który odbędzie się w dniach od 6 do 8 b. m., zapowiada się niezwykle wspaniale. Oprócz wszystkich towarzystw parafjalnych z całego województwa przybędą do Katowic wszystkie gniazda sokole, towarzystwa śpiewackie i inne w celu zadokumentowania solidarności swej z ruchem katolickim.

Na zjazd przybędzie także kilku biskupów, m. in. ks. prymas Dalbor z Poznania, arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz ze Lwowa, arcybiskup Roop i ks. biskup Zdzitowiecki z Kalisza, wielki przyjaciel ślązaków.

Co do pobytu ks. prymasa kardynała Dalbora na Śląsku mogę, na podstawie zasiągniętych przeze mnie ścisłych informacji donieść, że kardynał pozostanie na Śląsku do 14 b. m. W niedzielę 7 b. m. podczas uroczystej procesji z okazji otwarcia zjazdu katolickiego w Katowicach ks. kardynał-prymas Dalbor poniesie z kościoła w Piekarach, monstrancję złotą, którą ongi król August II ofiarował klasztorowi piekarskiemu z okazji przyjęcia chrztu katolickiego w świątyni piekarskiej.

W dniu 14 b. m. ks. kardynał Dalbor odprawi w Piekarach mszę pontyfikalną, gdyż przybędzie do Piekar pielgrzymka inteligencji poznańskiej. W przyszłym zaś roku ks. kardynał Dalbor dokona uroczystego aktu ukoronowania cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Złote korony na cel ten przyśle kardynałowi ojciec św., który w ten wymowny sposób widocznie zadokumentować chce miłość swoją dla katolików śląskich.

(A. P.).

Z kraju.

Łódź. Warsz. tow. artystyczne urządza w drugiej połowie września w Łodzi wystawę obrazów grafiki i rzeźby i wzywa ogół artystów do wzięcia w niej udziału. Prace nadsyłać należy do d. 12 września do warszaw. tow. artystycznego. Koszta opakowania ponosi warsz. tow. artystyczne, koszta zaś transportu komitet łódzki.

Niedawno zaczęło wychodzić w Łodzi nowe pismo, p. t. „Nowiny“. Podpisują je: jako redaktor naczelny p. Andrzej Nullus, jako redaktor odpowiedzialny p. Lucjan Holc, za wydawnictwo zaś p. Tadeusz Kozłowski.

Kraków. Zjazd farmaceutyczny, zwoływany do Krakowa na 21—23 września r. b., miał głównie na celu powzięcie decyzji co do ustawy aptekarskiej, której projekt przed terminem powyższym w formie ostatecznej miał być opracowany przez władze państwowe. Niestety, projektu tego dotychczas zarząd główny polskiego tow. farmaceutycznego nie otrzymał. Wobec tego, zarząd główny, z uwagi na konieczność gruntownego poznania i przedyskutowania powyższego projektu, co wymaga dłuższego czasu, uchwalił zjazd farmaceutyczny w Krakowie odłożyć na termin późniejszy, zależny od otrzymania projektu ustawy.

Warszawa. Ferje sądowe dobiegają do końca w dniu 15 b. m. W tym dniu rozpoczną się już normalne sesje sądowe. Program najbliższych posiedzeń warszawskiego sądu okręgowego przedstawia się bardzo ciekawie. Zaraz w pierwszych dniach po wznowieniu sesji rozpatrywane będą sprawy redaktorów: Stpiczyńskiego, Nowaczyńskiego i Niemojewskiego.

W końcu miesiąca 8-my wydział sądu okręgowego rozważać będzie sprawę archimandryty Szmaragda, zabójcy metropolity Jerzego. Również w końcu miesiąca sąd okręgowy rozpatrzy skargę dr. Zofji Sadowskiej przeciwko biuru „Pinkerton“, które, jak wiadomo, trudni się wywiadem prywatnym.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Prezydent Rzplitej we Lwowie.

Lwów, 5 września.

(Tel. wł.) Przyjęcie prezydenta Rzplitej było niezwykle serdeczne i entuzjastyczne. Od Przemyśla towarzyszyli prezydentowi: wojewoda Zimny, generał Latinik i inni przedstawiciele władz. Na dworcu powitali prezydenta posłowie i senatorowie.

Po wyjściu z wagonu powitał prezydenta Rzplitej — prezydent miasta Lwowa, p. Nyuman, poczem prezydent udał się ulicami udekorowanemi zielenią i barwami narodowemi do katedry. Przed katedrą powitał prezydenta arcybiskup Twardowski, który także celebrował mszę świętą.

Następnie prezydent ze świtą odjechał do katedry grecko-katolickiej św. Jerzego, gdzie prezydenta powitał metropolita Szeptycki.

Z kolei prezydent odwiedził katedrę ormiańską, powitany przez arcybiskupa Teodorowicza poczem udał sie do synagogi, gdzie witał prezydenta dr. Djamant.

Następnie prezydent Wojciechowski udał się na targi wschodnie. Tutaj poraz drugi przemówił prezydent miasta, Neyman, poczem przemawiał przedstawiciel rolników, p. Witold Czartoryski.

Trzeci z kolei przemówił minister przemysłu i handlu p. Kiedroń, który także w imieniu prezydenta Rzplitej przeciął wstęgę, otwierając 4 targi wschodnie.

Prezydent Rzplitej, oprowadzany przez dyrekcję targów zwiedził szereg pawilonów.

Targi wschodnie przedstawiają się nader okazale.

Opinja dziennika szwajcarskiego o mowie ministra Skrzyńskiego.

Genewa, 5 września.

(Tel. wł.) Dzisiejszy „Journal de Geneve“ w artykule, poświęconym zgromadzeniu ligi narodów pisze, że delegat Polski, minister Skrzyński, swojem przemówieniem w języku francuskim czarował słuchaczy.

Zamach na dozorcę więziennego.

Warszawa, 5 września.

(Tel. wł.) Dziś o godzinie 1 w nocy, przed więzieniem mokotowskiem rozległy się strzały rewolwerowe. Straż więzienna ujrzała przed murem więzienia dozorcę Bednarczyka ranionego w nogę. Zdołał on wskazać kierunek, w którym umknęli dwaj napastnicy.

Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

Międzynarodowy kongres oszczędnościowy.

Warszawa, 5 września.

(Tel. wł.) Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało i przekazało ministerjum skarbu zaproszenie rządu włoskiego na międzynarodowy kongres oszczędnościowy, który odbędzie się w październiku w Medjolanie.

Polska wyśle na ten kongres 6 przedstawicieli, w tym 3 z p. k. o.

Echa międzynarodowej konferencji kolejowej.

Warszawa, 5 września.

(Tel. wł.) Ministerjum kolei otrzymało zawiadomienie o zmianie bezpośredniej komunikacji kolejowej Warszawa-Berlin-Paryż.

Od dnia 5 października b. r. wprowadzone zostaną bilety bezpośrednie, które nabywać będzie można na stacjach krańcowych.

Pociąg z Warszawy odchodzić będzie o godzinie 10 minut 5, zgodnie z życzeniem delegacji polskiej na konferencji kolejowej w Brukseli.

Powstanie w Gruzji.

Ryga, 5 września.

(Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości powstanie w Gruzji rozszerza się.

Z niektórych powiatów centralnej Gruzji powstańcy wyparli bolszewików. W Kutaisie powstanie zdławiono. W Tyflisie nastrój trwożny. Dzielnice robotnicze otoczone są wojskiem, które nikogo nie przepuszcza do miasta.

Przemówienie p. Herriota.

Genewa. 5 września.

(Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu ligi narodów przemawiał premjer francuski, p. Herriot. Cechą zasadniczą mowy jego było podkreślenie, że niepotrzebne jest tworzenie specjalnych komisji arbitrażowych, ponieważ obecne komisje ligi narodów, są dostatecznie kompetentne.

Premjer francuski wypowiedział się przeciwko projektowi traktatu o rozbrojeniu i bezpieczeństwie, uważając, że przyszła, prawdziwa solidarność umożliwi międzynarodowe rozbrojenie.

Litewska praworządność.

Kłajpeda, 5 września.

(Tel. wł.) „Memeler Dampfboote“ w związku z wypadkami w Nadkiszkach, gdzie podczas bójki jeden ze strzelców litewskich zastrzelił niemca, zaznacza, że miokosi, zorganizowani w oddziałach strzelców, mogą posiadać broń i nadużywają jej przy lada sposobności, jednocześnie aresztuje się spokojnych ludzi za posiadanie starej strzelby myśliwskiej lub pamiątkowej szabli z czasów wojny. Pismo kończy: „Do czego to prowadzi? Litwa traci wszelkie poważanie, a okręg kłajpedzki zostanie zrujnowany nie tylko gospodarczo, ale i moralnie.“

Przyczyny drożyzny.

Drożyznę wywołują pośrednicy.

Warszawa, 5 września.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu komunikuje, że dane porównawcze cen hurtowych i detalicznych wykazują, że głównym czynnikiem drożyzny jest pośrednictwo detaliczne.

Różnica w gatunkach artykułów pierwszej potrzeby pomiędzy ceną detaliczną a hurtową przed wojną i po wojnie, według świeżo opracowanych danych—wzrosła niepomiernie. Chleb żytni w detalu był droższy przed wojną od mąki żytniej o 27 proc., a obecnie o 42 proc. Różnica między ceną trzody chlewnej a wieprzowiną przed wojną wynosiła 20 proc., obecnie zaś 40 proc. Różnica między wieprzowiną a kiełbasą jest znamienna: przed wojną wynosiła ona 3 proc., obecnie zaś 59 proc.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami mgła. Na północnym wschodzie kraju i w górach opady, wiatry wschodnie.

Giełda.

Warszawa, 5 wrześn...

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,17
Paryż, za 100 fr. — 27,60
Szwajcarja, za 100 fr. 97,75
Włochy, za 100 lirów 22,80
Praga czeska, za 100 k.—15,50.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron. austrj.—7,32½.
Bony złote — 0,88.
Pożyczka dolar. — 2.85
Rubel złoty 2,74

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 września.

Dolary 5,60,
1 złoty 1,08.

Ofiary.

Urzędnicy huty „Milowice“ złożyli na chleb głodnym dzieciom bezpośrednio do kasy komitetu:

Za kwiecień, maj, czerwiec, lipiec.

— Dyr. Michałowski zł. 4.00, Magel 2.20, Wałach Józef 2.20, Kachel Hipolit 2.20, Łaski Aleksander 4.40, Stempkowski Zygmunt 11.08, Gubała Aleksander 2.20, Kowalski Kazimierz 2.20, Zwolanowski Karol 2.20, Renc Aleksander 2.20, Czech Walenty 2.88, Niewiadomska Józefa 1.12, Kiślański Władysław 4.40, Wende Rejnold 2.88, Wołoszynowski Gustaw 2.20, Zyms Emil 2.20, Klimkiewicz Stefan 11.16, Kobyliński Jan 11.10, Łyskówna Julja 3.33, Toborowicz Bolesław 2.22, Predit Borys 4.44, Wilimowska Marja 2.20, Pogoda Czesław 2.20, Miłek Antoni 2.20, Bełdowski Władysław 1.08, Zielińska Janina 1.08, Szafrański Stanisław 4.44, Sokołowski Witold 11.08, Rudski Józef 2.20, Bogdaszewski Henryk 4.00, Przybylski Wincenty 2.20, Kozielkówna Aleksandra 2.20, Hołnkowa Marja 2.20, Czajer 2.20, Potasiński Józef 11.08, Koziel Józef 2.20, Wójcicki Józef 1.08, Zientarski 2.20, Nieszporkówna Wanda 1.08, Raczyńska Eleonora 1.08, Michno Kazimierz 1.08, Szmal Piotr 2.20, Wełpa Jan 2.20, Wróblewski Antoni 4.44, Szrajber Wiktor 2.00, Drążkiewicz Franc. 1.12. Razem 156.73.

— Rak Józef ofiaruje 5 złp. na czerwony krzyż.

TEATR MIEJSKI HENRYKA CZARNECKIEGO.

W piątek, dnia 5 i w sobotę, dnia 6 września o godz. 8-ej i pół wiecz.

mówić będzie **Prof. Wincenty Lutosławski**

znakomity filozof i publicysta na temat:

I. Spirytyzm i okultyzm,

II. Co nas czeka po śmierci.

Bilety są do nabycia wcześniej w kasie teatru H. Czarneckiego (sklep tytuniowy p. Ostrowskiego obok Komisarjatu P. P.). W dniu odczytu zaś od godziny 6-tej wieczorem przy kasie.

1166-1

Na świadectwa z 4-ch i 6-ciu klas

przygotowują w godzinach wieczorowych rutynowane siły korepetytorskie pojedyńczo lub w kompletach młodzież i starszych płci obojga. Zgłoszenia codziennie do 12 września od 6—8 wieczorem

u Felcubera ul. Szenowska domy fabryczne Szena.

1144-1

Ogłoszenie.

Dyrekcja Miejskiej Szkoły Dokształcającej w Sosnowcu zaprasza osoby, życzące sobie objąć wykłady w godzinach wieczorowych od 18-ej do 21-ej (4 razy tygodniowo) następujących przedmiotów: język polski, krajoznawstwo i historja, nauki społeczne, matematyka, fizyka, chemja, technologja, rysunek odręczny i techniczny, hygiena,

do składania zgłoszeń

do Dyrekcji Miejskiej Szkoły Dokształcającej (Magistrat)

do dnia 12 września b. r.

Osoby, które wykładały już w ubiegłym roku szkolnym, uprasza się o ponowne zgłoszenie.

Sosnowiec, dnia 4 września 1924 r.

Dyrekcja
Miejskiej Szkoły Dokształcającej.

1248-2

Ogłoszenie.

Magistrat m. Sosnowca zawiadamia wszelkie zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, handlowe, cechy, oraz rodziców i opiekunów, że zapisy i egzaminy do Miejskiej Szkoły Dokształcającej na kurs wstępny, I, II i III-ci dla młodzieży pracującej w wieku od lat 14 do 18-tu odbędą się

we wtorek, dnia 9 września b. r. w nowowybudowanej szkole przy ul. Wawel w godzinach od 18-ej do 21-ej.

Uczniowie, którzy już uczęszczali do Miejskiej Szkoły Dokształcającej winni zgłaszać się z cenzurami, zaś nowowstępujący ze świadectwami szkolnemi.

Łekcje rozpoczną się

w poniedziałek dnia 15 września 1924 r.

Sosnowiec, dnia 4 września 1924 r.

1248-2 **Prezydent A. MICHAEL.**

KILIM SOSNOWIECKI

Wytwórnia Tkanin Artystycznych

ul. Piłsudskiego 14, II piętro

ma na składzie duży wybór 1073

kilimów

pierwszorzędnej wartości.

:—: Ceny bardzo niskie! :—:

Francuskiego, Angielskiego i Niemieckiego

udzielają jeszcze w Sosnowcu, najchętniej po południu w gimnazjum, szkole handlowej lub na kursach dyplomowani profesorowie specjaliści. Łaskawe zgłoszenia pod „akademicy“ do administracji „Iskry“ w Sosnowcu.

1185-1

Zarząd Szkoły Handlowej Żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu

(Dęblińska 11)

zawiadamia, iż ostateczny termin wnoszenia podań o przyjęcie do kl. 7-ej Liceum Handlowego (wyższy typ Szkoły Handlowej) upływa z dniem 10-go września. Początek lekcji 11-go wrześnía. Ukończenie Liceum daje możność wyższych studjów po uzupełnieniu matematyki i fizyki.

1279

Ważne dla budujących!!!

Przedsiębiorca i mistrz dekarski 1198

W. WO TAL i B-cia w Częstochowie

ULICA BARBARY Nr. 36.

Pokrywa dachówką wszystkich gatunków: kościoły, wieże kościołów, pałace, wille, domy mieszkalne, fabryki i t. p. Udziela także informacji co do powyższych robót t. j. oblicza ilość dachówki i jaka praktyczniejsza, posiada także katalogi różnych fabryk.

Robota solidna z gwarancja. Firma istnieje od 1832 roku.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Koszule zefirowe od 8 zł., kapelusze wiedeńskie od 10 zł. poleca S. Cegłowski, 3-go Maja nr. 11. 1041-1

Skrzypce szkolne, futerały i smyczki okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 1155-2

Sprzedam plac na Pogoni. Wiadomość Pogoń, ul. Dobra nr. 3. 1217-2

Mięso, warzywa, owoce i inne artykuły spożywcze są świeże, tanie i w wielkim wyborze na Targu Głównym w Sosnowcu, przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Krótkiej i Małachowskiego. Tamże nabywać można łokciówkę, skóry i obuwie, galanterję etc. etc. etc. 1238

Sprzedam dwa łóżka drewniane, jedno żelazne. Wiadomość: Wasilewska, Marjacka 12. 1279-1

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 17, bracia Antczak. 1046 6

Jest do sprzedania 3—4 wagony młodej sosny na polu, zdatnej na stemple, łaty i t. p. Zapytania pod „Sosna“ kierować do adm. „Iskry“. 1192-1

Budka w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Niemce. Tłuem, poczta Granica. 1250-1

Pianino używane, czarne, Betinga, sprzedam. Restauracja Trocadero, przy teatrze zimowym. 1276-2

Sprzedam okazyjnie otomanę dywanową i przyjmuje obstalunki tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 1278

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodem owocowym, tokarnia, kuźnia polowa i inne narzędzia ślusarskie. Czeladź, Nowa 2, u gospodarza. 1272-3

Został otwarty sklep chrześcijański przy ul. Kościelnej nr. 4, w nowych sklepach z fajansem, szkłem i emalją, oraz garnków bąclowych i doniczek do kwiatów po cenach przystępnych. Z poważaniem Paweł Pabiś. 1268-3

Do sprzedania 3 pompki miedziezowe nr. 1, nadające się do wypompowania wody z piwnic i suteryn po 35 zł., pompka stojąca z wężem 2 metrowym 40 zł., pompka cyntryfugalna na pas do studni, lub podanie wody rezerwuaru, wylot cal ¼ 120 zł., windy wyciągowe po 5 kg. sztuka, kg. 30 gr. Sosnowiec, Jasna 24. 1269-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebuję dobrego korespondenta polsko-niemieckiego na 2 godziny dziennie. Zgłoszenia Gross, Małachowskiego 28. 1267-2

Potrzebna służąca z dobremi rekomendacjami. Piłsudskiego 98. Właściciel. 1275-2

Potrzebny czeladnik stolarski. Pogoń, ul. Majowa nr. 6. Bielecki. 1258-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Technik rysownik, ze średniem wykształceniem, w dziale: maszynowym, budowlanym i mierniczym, doskonała znajomość modelarstwa, odlewnictwa i mechaniki, długoletnia praktyka, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry“ Dąbrowa pod „Rutyna“. 1206-1

Inteligentna panienka poszukuje miejsca do dzieci z szyciem. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1257-2

Dystylator poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia filja „Iskry“ dla „Dystylatora“. 1283-2

Lokale.
5 groszy za wyraz

Przyjmę uczniów na stancję Pogoń, Bracka 2, m. 7, I p. 1240-1

Poszukuję 1 pokój z kuchnią w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie. Czynsz wedle umowy. Oferty admin. „Iskry“ Sosnowiec, Będzin. Dąbrowa pod „Czynsz“. 1227-2

3 pokoje z kuchnią w śródmieściu do odstąpienia zaraz. Oferty do adm. „Iskry“ pod „3 pokoje“. 1233-1

Sklep do wynajęcia w Sielcu od zaraz. Wiadomość Sielce, Renardowska 4. Juszkiewicz. 1241-1

Różne.
5 groszy za wyraz.

Lekcji łaciny, historji i literatury udziela nauczyciel gimnazjum państwowego Adres w administracji „Iskry“. 1085-3-3

Fortepianowej gry udziela rutynowana nauczycielka. Dyplom konserwatorjum Piłsudskiego 16, m. 5. Helena Kańska. 1200-7

Udzielam lekcji języka angielskiego. Adres w administracji „Iskry“.

Wstępna klasa dla chłopców przy szkole handlowej męskiej T. Płockiego w Sosnowcu. Targowa 12, przyjmuje kandydatów codziennie od 9—1. 1251-9

Stenografji polskiej i niemieckiej w przeciągu miesiąca wyuczam. Sosnowiec, ul. Zygmunta 1. 1265

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji u siebie w kompletach, lub na mieście, z dniem 1 września przygotowuje do zakładów naukowych średnich państwowynh, lub prywatnych, chłopców i dziewczynki od lat 6. Piłsudskiego 64. 1263-2

Zgubiono w dniu 3 września 1924 r. weksel in blanco z podpisem Józefa Małczęcia. Uprasza o zwrot takowego ul. Ciasna nr. 3. W razie wypełnienia i puszczenia w obieg powyższego weksla, będzie ścigany sądownie. 1237-1

Najpewniejsza droga do dobrobytu, to udoskonalenie swego charakteru i wykorzystanie zdolności! Szczegółowa analiza horoskop kosztuje tylko 2 złote; (konto pocztowe 101.270). Potrzebne: rękopis, data urodzenia, stan i zawód. Psychografolog Ziemiański, Olkusz. 1270-5

Zginęła czarna suczka maleńka, uszy i ogonek obcięte, na szyi miała czerwoną wstążeczkę. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ksawera, Cyrkowa 29. Bluszcz. 1282-2

Jadąc z Klimontowa do Sosnowca dn. 3.IX-1924 r. zgubiłem 420 zł. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie połowy pieniędzy do adm. „Iskry“ w Sosnowcu, a resztę pieniędzy zatrzyma. 1215-1

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Franciszek Tobola zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i metryki ślubne. 1199-1

Rajs Berek zgubił portfel, zawierający dowód osobisty, wyd. przez pow. Pińczów, książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, kartę od roweru, weksel na zł. 150 i metrykę urodzenia. 1201-1

Przymszyn Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Paryż“. 1203-1

Zawolski Jakób zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacji. 1204-1

Rusinkowi Joskowi skradziono portfel z dowodem osobistym, patent na jatkę mięsną i inne ważne dokumenty, w dniu 29 sierpnia, w pociągu pomiędzy Kielcami, a Olkuszem. 1205-1

Józefa i Józef Człenko zgubili legitymację tymczasową, wydaną przez magistrat m. Sosnowca. Uprasza się o zwrot do administracji „Iskry“. 1222-1

Kannar Josek zgubił paszport, wydany w Pińczowie. 1229-2

Romański Stanisław zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 12 p. ułanow podolskich. 1245-2

Mróz Ignacy zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów, dowód osobisty, wydany w Miechowie i kwit na węgiel z kop. Klimontów. Uprasza się o zwrócenie do adm. „Iskry“ w Sosnowcu za nagrodą. 1232-3

Ludwika Latosińska zgubiła dowody z kasy chorych, wyd. na kurację. 1254

Oleś Józef zgubił książkę z kasy chorych, wyd. przez fabr. Portland Cementu „Wysoka“. 1271

Kowalski Michał zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1281-3

Frydler Fiszer zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie. 1280-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.